Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210·— Zamiejscowa Mk 240·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie.

Nr. 143. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 30 maja 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Przesilenie gabinetowe dobiega końca!

Naczelnik Państwa nie przyjął dymisyi prezydenta Witosa. — Konsolidacya stronnictw większości. — Wspólne oświadczenie. — Premier odpowie dzisiaj.

Warszawa (tel. M.). **Niedziela ma być dniem rozstrzygającym dla przesilenia gabinetowego.** W tym dniu bowiem prezydent Witos przyrzekł dać odpowiedź na **enuncyacyę stronnictw, wchodzących w skład obecnej większości rządowej,** która to enuncyacya miała na celu skłonienie prezydenta Witosa do pozostania wraz z całym gabinetem na zajmowanem stanowisku.

Tę enuncyacyę poprzedziła konferencya marszałka Trąmpczyńskiego, odbyta z Naczelnikiem Państwa o godzinie 1-ej w południe. Na konferencyi marszałek raz jeszcze przedstawił, że większość Sejmu pragnie widzieć w dalszym ciągu prezydenta Witosa na czele rządu.

O godzinie wpół do 4-ej po południu Naczelnik Państwa zaprosił do siebie prezydenta Witosa i **starał się go nakłonić do cofnięcia dymi.** Prezydent Witos nie dał ostatecznej odpowiedzi, gdyż musiał się porozumieć z członkami gabinetu, którego posiedzenie zwołał na godzinę 6-tą wieczorem. Bezpośrednio po opuszczeniu przez prezydenta Witosa Belwederu, Naczelnik Państwa raz jeszcze ponowił swoją prośbę pod adresem premiera, **wysyłając list do prezydyum rady ministrów.**

Tymczasem w Sejmie **zebrali się** w lokalu klubu pracy konstytucyjnej, **przedstawiciele stronnictw, reprezentowanych w rządzie, celem wygotowania odpowiedniej enuncyacyi, któraby dała prezydentowi Witosowi satysfakcyę za skandaliczne zajście ostatnich dni,** a poza tem **dostarczyła koniecznych gwarancyi na przyszłość.** Na naradzie stawili się przedstawiciele Klubu pracy konstytucyjnej, Narodowego Zjednoczenia ludowego, Zjednoczenia mieszczańskiego i Chrześcijańskiej demokracyi.

Po dwugodzinnej naradzie uchwalono zwrócić się do prezydenta ministrów z enuncyacyą, w której **kluby** te, powołując się na list marszałka, wystosowany do Naczelnika Państwa, **zapewniają prezydenta Witosa i stronnictwo, wchodzące w skład większości sejmowej, iż żywią do niego zupełne zaufanie i proszą usilnie premiera, aby swoją dymisyę cofnął.** Enuncyacye zapewnia prezydenta ministrów Witosa, iż stronnictwa, wymienione udzielają gabinetowi zupełnego poparcia, **dając mu wolną rękę w sprawie obsadzenia wakujących tek.** Jedynie wyjątek czyniony jest **dla teki ministerstwa spraw zagranicznych,** co do której klumy te proszą, aby przed powołaniem nowego ministra **premier zechciał uzgodnić swoją decyzyę z ich opinią.** Z tą enuncyacyą, wygotowaną na piśmie i podpisaną między innymi także przez posła dra Czerniewskiego i posła Dubanowicza, udał się o godzinie 8-ej wieczorem do prezydyum rady ministrów poseł Rosset. Prezydent ministrów, wysłuchawszy pana Rosseta, przyjął treść enuncyacyi do wiadomości i oświadczył, że **co do odpowiedzi zastrzega sobie czas do namysłu.** Przypuszczalnie odpowiedź ta będzie dana jutro, w niedzielę, gdyż na godzinę 11'30 w południe została zwołana w Sejmie ponowna konferencya przedstawicieli stronnictw, podpisanych na enuncyacyi.

Przed obsadzeniem wakujących tek.

Warszawa (tel. M.). Koła sejmowe, które w ciągu przedpołudnia nie kryły swego pesymizmu w sprawie przesilenia, nabrały lepszej myśli w godzinach popołudniowych na wiadomość, iż stronnictwa, tworzące obecną większość sejmową, zdecydowane są wszelkiemi siłami wpłynąć na zlikwidowanie wyłonionej sytuacyi. Zwrot ku optymizmowi objawił się przedewszystkiem w lansowaniu kandydatury na wakujące teki. I tak mówiono, że najpoważniejszym kandydatem na ministra pracy jest **p. Ludwik Darowski.** Na ministra spraw zagranicznych wymieniano wiceministra **Dąbskiego** i rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, **p. Estreichera.** Kandydatura rektora Estreichera, postawiona przez poważne sfery polityczne, wywołała w Sejmie żywe zainteresowanie. — Lansowano również przez pewien czas pana Wyczółkoskiego na ministra aprowizacyi. Uporczywe krążyły w dalszym ciągu pogłoski, że minister Skulski zgodnie ze swojem kilkakrotnem oświadczeniem, obstaje dalej przy zamiarze powrotu do pracy w klubie narodowego zjednoczenia ludowego i teki w rządzie nie przyjmie.

Tekst pisma dymisyjnego prez. Witosa.

Warszawa. (Telef. M.) List prezydenta Witosa, wystosowany do Naczelnika Państwa brzmi jak następuje:

Do Pana Naczelnika Państwa w Belwederze:

Rząd powołany przez wszystkie niemal stronnictwa sejmowe w chwili dla państwa niezwykle groźnej miał przedewszystkiem za zadanie odparcie najazdu nieprzyjacielskiego i zawarcie pokoju. Zadania te zostały spełnione. W toku jednakże niezwykle ciężkiej dalszej pracy państwowej poszczególne stronnictwa usuwały się od współudziału w rządzie, a w ostatnim czasie wskutek wypadków górnośląskich i wydarzeń zaszłych na terenie sejmowym zachwiały się poważnie podstawy polityczne i personalne, na których rząd się opierał. Gdy ponadto niektóre stronnictwa stojące poza rządem utrudniają mu swojem postępowaniem i tak już ciężkie stanowisko — rząd nie jest w możności brania odpowiedzialności w tych warunkach za losy państwa. Pragnąc przeto umożliwić utworzenie nowego, silnego rządu, któryby stojące przed państwem zadania mógł spełnić — zgłaszam na podstawie jednomyślnej uchwały Rady ministrów na ręce Pana Naczelnika Państwa dymisyę całego gabinetu i proszę o jej przyjęcie. Z wysokiem poważaniem. Podpisano Witos.

Odpowiedź Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT). Odpowiedź Naczelnika Państwa na list prez. Witosa brzmi:

Do Pana Wincentego Witosa, prezydenta ministrów. Powołany przeze mnie w chwili groźnej dla państwa rząd, którego ster ujął Pan, Panie Prezydencie, w swoje ręce, pozwalał przezwyciężyć najniebezpieczniejszą sytuacyę, w jakiej Polska się znalazła. Zadania rządu tem trudniejsze są u nas do spełnienia, że stosunki, mające źródło **w wewnętrznych warunkach krajowych,** utrudniają znacznie utrzymanie powagi władzy rządowej, powagi koniecznej do właściwego wypełnienia najistotniejszych zadań państwowych. Mimo to rząd, któremu Pan przewodniczył, nietylko wywiązał się z powierzonych obowiązków, ale zdołał także umocnić autorytet władzy wykonawczej, za co składam Panu, Panie Prezydencie i wszystkim panom ministrom, moje szczere uznanie i podziękowanie.

Uważam przesilenie gabinetu w chwili obecnej dla państwa za **niepożądane,** odwołuję się więc do obywatelskiego poczucia obowiązku Pana, Panie prezydencie i panów ministrów, aby **pozostali nadal przy urzędowaniu,** gdy to ze względów panstwowych jest konieczne. Opierając się również na oświadczeniu pana marszałka Sejmu ustawodawczego, zarówno pisemnem jak i ustnem, w którem zapewnia mnie pan marszałek imieniem Sejmu, że Pan, Panie Prezydencie, liczyć może na poparcie większości Sejmu. uważam **dalsze pozostanie Pana u steru wraz z całym gabinetem za możliwe.** Z tego względu do zgłoszonej w dniu 27 bm. przez Pana prośby o dymisyę **przychylić się nie mogę.** Jednocześnie proszę Pana o przedłożenie mi wniosku co do obsadzenia tek wakujących. Warszawa, 28 maja. Naczelnik państwa Józef **Piłsudski.**

Ogromne wzmocnienie autorytetu prez. Witosa.

Warszawa. (Tel. M.) Z ogólnych wrażeń sejmowych wynika, że taktyka narodowej demokracyi, która miała na celu lekkomyślne obalenie w chwili dla państwa krytycznej gabinetu prezydenta Witosa dla zaspokojenia ambicyj partyjnych, wywołała wręcz przeciwny skutek. Autorytet prezydenta Witosa można uważać w obecnej chwili za jeszcze bardziej wzmocniony, co wyraża się w liście marszałka, wystosowanym do Naczelnika Państwa, a także w stanowisku stronnictw dotychczasowej większości sejmowej, pozostawiającej prezydentowi Witosowi swobodę działania w razie, gdyby się zdecydował pozostać w dalszym ciągu na czele rządu.

Prasa o przesileniu.

Warszawa. (Telef. M.) „Kuryer Poranny", omawiając dymisyę rządu i list marszałka Sejmu, oświadcza słusznie, że wszystkim nam powinno iść o stworzenie rządu silnego, zwartego, świadomego celu i dążeń, mogącego się zdobyć na jasną politykę, konsekwentnego w działaniu na zewnątrz i wewnątrz. Prawica takiego rządu stworzyć nie może, co stwierdza list marszałka. Prawica też nikomu innemu takiego rządu stworzyć nie pozwala, co również list ten stwierdza i w tem jest cała chorobliwość i stąd płyną wszystkie trudności dla państwa w obecnej sytuacyi.

Angielsko-włoski plan podziału Górn. Śląska.

Trzy strefy. — Neutralizacya zagłębia przemysłowego. — Opozycya francuska.

(PAT). **Paryż,** 28 maja.

Konferencya ambasadorów zajmie się jutro propozycyą przedstawicieli włoskich i angielskich w komisyi międzysojuszniczej Górnego Śląska, która przewiduje **podział terenu śląskiego na trzy strefy:** jedną **pod zarządem władz polskich,** drugą **pod zarządem władz niemieckich.** Strefy te obejmowałyby okolice, które wypowiedziały się stanowczo za przynależnością do jednego lub drugiego państwa. Trzecia strefa, znajdująca się między dwoma wzmiankowanemi, znajdowałaby się **pod zarządem sił międzysojuszniczych,** któreby tam były skoncentrowane i utrzymywałyby na tym terenie porządek. Prawdopodobnie projekt ten spotka się **ze znaczną opozycyą ze strony francuskiej,** która jest

zdania, że projekt ten pogorszy sprawę, gdyż jest rodzajem przesądzenia ostatecznej decyzyi. Rzeczoznawcy wojskowi uważają ze swej strony, że przyjęcie tego zarządzenia pozwoliłoby zarówno Niemcom jak Polakom na wzmocnienie swoich sił celem podjęcia nowych walk poza kontrolą komisyi międzysojuszniczej. Równocześnie siły państw sprzymierzonych byłyby w ten sposób narażone na okrężenie.

Projekt hr. Sforzy.

Warszawa. (Tel. M.) Z Paryża nadeszła tu wiadomość, że otrzymano tam projekt kompromisowy hr. Sforzy, proponujący uregulowanie sprawy górnośląskiej w ten sposób, że zaledwie 45 proc. głosujących za Polską zostanie obywatelami polskimi. Dla obwodu przemysłowego hr. Sforza proponuje zarząd podobny do zarządu istniejącego w zagłębiu Saary.

Dalsze wersye w sprawie górnośląskiej.

Berlin. (E. E.) W sprawie podziału G. Śląska wyłoniły się 3 projekty, a mianowicie: pierwszy projekt francuski, który przewiduje przydzielenie obszaru przemysłowego Polsce, Niemcom natomiast zapewnia dostawę surowców przez 15 lat po cenach obecnych, drugi projekt angielski, który domaga się podziału G. Śląska na trzy części, oraz przyłączenia powiatów zachodnich do Niemiec, południowych do Polski, a z centrum utworzyć państwo niezależne pod zwierzchnictwem komisyi koalicyjnej, trzeci projekt włoski, według którego Polsce ma być przyznane 40 a nawet 45 procent terenu w stosunku do głosów oddanych. (Wiadomości francuskiej półurzędowej agencyi Havasa, tudzież informacye naszych korespondentów przedstawiają projekt Włoch w formie dla Polski znacznie mniej korzystnej. Wedle tych ostatnich informacyi proponuje hr. Sforza, by tylko 40—45% osobom, **które za Polską głosowały,** dana była możność przyłączenia do Polski. Owych 40—45 proc. tłumaczy natomiast depesza agencyi East Express, jako cyfrę pozostającą w stosunku do **ogółu głosów oddanych w plebiscycie górnośląskim.** Wreszcie należy zaznaczyć, że komunikat Havasa mówi o „wspólnym projekcie angielsko-włoskim". Red. „Gońca").

Warszawa. (Telef. M.) Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości prasa tamtejsza wbrew urzędowemu optymizmowi stwierdza, że walki na Górnym Śląsku trwają dalej. Sojusznicy powinni więc doprowadzić do spokoju, zanim powezmą decyzyę. Tymczasem Londyn pod pretekstem zaprowadzenia porządku usiłuje stworzyć na Górnym Śląsku sytuacyę sztuczną niekorzystną. W nocie nadesłanej do Paryża angielski Foreing Office wysuwa nową propozycyę, według której Kluczbork, Olesno, Opole, Lubliniec, Głogówek, Koźle, Głupczyce i Raciborz mają być oddane zaraz Niemcom, Rybnik i Pszczyna Polakom. Wojska sprzymierzone, do których przyłączy się 6 batalionów angielskich, będą skoncentrowane w okręgu Bytom-Katowice, Królewska Huta, Zabrze, Toszek, Wielkie Strzelce, Tarnowskie Góry. Co do tych okupowanych obszarów eksperci międzykoalicyjni zbadają sytuacyę i przygotują projekt podziału lub też ustanowienia rządu międzynarodowego.

Włosi dementują.

Paryż. (PAT) Havas. Ambasada włoska oświadcza, że ogłoszone przez dzienniki niemieckie szczegóły, dotyczące propozycyj rządu włoskiego w sprawie rozwiązania górnośląskiego problemu, są niedokładne.

Akcya Francyi.

Londyn godzi się na plan francuski?

Warszawa. (Tel. M.) Rząd francuski dał do poznania w Londynie i Rzymie, że traktat wersalski **zabrania dzielenia Śląska w dwóch różnych etapach.** Rada Najwyższa powinna powziąć decyzyę całkowitą i ostateczną. Wobec wypadków jednak na Górnym Śląsku Rada Najwyższa nie będzie miała warunków dostatecznego spokoju koniecznego do wydania sądu. Wobec tego Francya proponuje, aby komisya doradcza prawniczo-techniczna przygotowała projekt rozwiązania, który później Rada Najwyższa przedyskutuje. Rząd francuski podobno nie będzie przeciwny ustanowieniu pewnej **kontroli** międzynarodowej w obwodzie przemysłowym, lecz **administracya** musi być podzielona między Polskę i Niemcy, stosownie do wykonania traktatu. W Paryżu przypuszczają, **że Londyn przyjmie propozycyę Francyi.** Jeżeli więc Rada Najwyższa zbierze się w Boulogne, to nie poweźmie żadnej decyzyi, lecz ustanowi prawdopodobnie metody postępowania, **decyzya zaś prawdopodobnie zapadnie za kilka tygodni.**

Niemcy atakują dalej!

Udział Reichswehry. — Wszystkie ataki odparte.

Bytom (East Express). Kwatera główna wojsk powstańczych ogłasza komunikat z dnia 27 b. m.: **Niemcy w dalszym ciągu prowadzą ataki z dopływem świeżych sił.** Dziś w nocy atakowali silnie w rejonie Oleśna, Krodnicy, Góry św. Anny, Starego Koźla, Zawady i Łęk (pow. raciborski). **Wszystkie ataki zostały odparte.** Niemcy ponieśli wielkie straty. Podkreślić należy męstwo i wytrzymałość naszych oddziałów powstańczych, które unicestwiły wielokrotne zamiary nieprzyjaciela przełamania naszego frontu. **W oddziałach niemieckich został skonstatowany coraz silniejszy udział żołnierzy Reichswehry.** Począwszy od góry św. Anny, nad Olesnem, Wodzisławiem i Bytomiem pojawiły się **samoloty niemieckie**, które ostrzeliwały bezbronną ludność cywilną, rozrzucając odezwy niemieckie. Raporty z okolic Olzy wykazują niesłychane barbarzyństwo żołnierzy niemieckich. Podpisano: Lubliniec, szef sztabu.

Niemcy cofają się przed okrążeniem.

Sosnowiec (Orient). Ostatnie wiadomości z frontu potwierdzają cofanie się Niemców w rejonie środkowym na niższe stoki góry św. Anny, w celu zabezpieczenia się przed zupełnem okrążeniem przez powstańców. Równocześnie nieprzyjaciel pod naporem wojsk powstańczych wycofał się z Czarnosina i z Dolnej (pow. strzelecki.

Pułk. Nowina-Doliwa o walkach.

Bytom (East Express). Korespondent „East Express" w Bytomiu udał się do głównej kwatery powstańczej, gdzie uzyskał wywiad u wodza naczelnego powstańców, pułkownika Nowiny Doliwy, w sprawie pogłosek, które rozeszły się wczoraj koło południa o zawarciu rozejmu i o tem, jakoby na froncie zapanowała cisza. Pułkownik Doliwa oświadczył, że dziś w nocy ponowili Niemcy ataki, które odparte zostały z ogromnemi stratami dla Niemców. Niemcy za pośrednictwem oficerów francuskich zaproponowali ustnie poszczególnym dowódcom grup powstańczych i pułk. Doliwie, że pragną rozpocząć rokowania o zawieszenie broni i zaprzestanie ataku. Mimo to ataki trwają w dalszym ciągu. Pułk. Doliwa zakomunikował uczynione mu propozycye niemieckie komisyi międzysojuszniczej w Opolu, zaznaczając, że jeśli Niemcy pierwsi zwrócą się o zawieszenie broni, to powstańcy gotowi są każdej chwili do zawarcia rozejmu, gdyż pragną gorąco uniknąć dalszego rozlewu krwi. W tej sprawie muszą jednakże Niemcy wystosować urzędowe oświadczenie. **Zasadniczym warunkiem, wysuwanym przez powstańców, będzie naturalnie, aby Niemcy cofnęli się za linnię Korfantego i zobowiązali się do nieprzekraczania tej linii.** Dotychczas odpowiedź z Opola nadejść nie mogła.

Sytuacya w Bytomiu.

Bytom (East Express). W Bytomiu Polacy są panami całej stacyi, tylko na dworcu stoją żołnierze francuscy. Dzisiaj wyruszył pierwszy pociąg z Bytomia, a także pierwszy pociąg z Szopienic do Bytomia. Pociągi odchodzą co trzy godziny. Telefony i wszystkie biura stacyjne, urządzenia i zwrotnice znajdują się w rękach powstańców. Tramwajem można dojechać z Bytomia do Katowic, stąd zaś innym tramwajem do Szopienic. Na całej tej drodze panuje jak największy porządek i spokój. Wszystkie czynności powstańców cechuje nie tylko powaga, ale jakiś spokój uroczysty. Uruchomiono wszystkie pociągi między Bytomiem, Bobrkiem i Wielkiemi Strzelcami. Pisma donoszą z Tarnowskich Gór, że powstańcy zaproponowali Niemcom oddanie dworca w Tarnowskich Górach, celem uruchomienia kolei, dla sprowadzenia towarów, poczty i t. p. Rada miejska zajmie się tą propozycyą na najbliższem posiedzeniu.

Nastrój ludności polskiej na Górnym Śląsku.

Sosnowiec. (Orient) **Ludność** polska w okręgu przemysłowym po przełamaniu się ofenzywy niemieckiej **objawia wszędzie ogromny zapał do pracy** i jest pełna wiary i otuchy w pomyślne załatwienie sprawy G. Śląska. **Nagromadzone zapasy węgla odchodzą w znacznych ilościach do Polski**, co wpływa niezwykle dodatnio na polepszenie bytu robotnika i wzmożenie miejscowej produkcyi węgla, dotychczas hamowanej nadprodukcyą niemiecką i przyczynia się do ściślejszego nawiązania stosunków handlowych między Śląskiem a Polską. Myśl podyktowana w pierwszej chwili rozpaczą zniszczenia kopalń, w razie przyłączenia okręgu przemysłowego do Niemiec, pod wpływem jaśniejszej sytuacyi, ustępuje twórczemu popędowi do pracy w dziedzinie przemysłu i administracyi. Tak pośród ludności, jak i w kołach politycznych G. Śląska panuje ogólne przekonanie, **że z chwilą oddania cernowanych miast w ręce powstańców, nastąpi możność wyeliminowania destrukcyjnych żywiołów komunistycznych i w kraju zapanuje całkowity spokój i dobrobyt.**

Zamach niemieckich bojówek w Zabrzu.

(PAT) **Bytom, 28 maja**

Wczoraj wieczorem i dziś odbywały się w Zabrzu i Gliwicach demonstracye niemieckie przeciwko Francuzom i Polakom. Pod wpływem odezw rzucanych przez aeroplany niemieckie przygotowali Niemcy w Zabrzu **atak nocny** na posterunki powstańcze. Uprzedzeni o tym planie powstańcy polscy otoczyli budynek, w którym zebrał się zbrojny oddział niemiecki i aresztowali wszystkich stosstrupierów. Dziś przedpołudniem urządzili Niemcy w Zabrzu przed mieszkaniem kontrolera koalicyjnego demonstracyę, domagając się uwolnienia aresztowanych przez powstańców bojowców niemieckich. Kontroler koalicyjny w towarzystwie jednego z Polaków udał się do pobliskiej komendy powstańczej. Komenda oświadczyła gotowość wypuszczenia aresztowanych Niemców pod warunkiem, że władze koalicyjne nie dopuszczą w przyszłości do ponownego ataku i demonstracyi przeciw Polakom.

Niemiecki werbunek.

Oświęcim (Orient). Niemiecka akcya werbunkowa na Górnym Śląsku odbywa się w dalszym ciągu. Obok korpusów ochotniczych Oberlandu, Schmidta, Haradona i Heintza, którego oficerowie walczą w dawnych mundurach niemieckich, a niektórzy nawet pełnią służbę szeregowców, wystąpiły do walki świeżo zorganizowane korpusy ochotnicze von Adamca, Berhoffa, Winklera, Wernera, następnie Hollevena, Schwarza, Schwarzkopfa. W skład niektórych wymienionych oddziałów wchodzą akademicy z Berlina i z innych miast niemieckich, jako byli **oficerowie armii regularnej.** Stan tych formacyi niemieckich, zwanych szumnie korpusami, w rzeczywistości jednak odpowiadających liczebnie jednemu batalionowi armii regularnej, pozostawia wiele do życzenia, cierpi znaczne braki i nie odznacza się wszędzie wielką spoistością. To też dezercya w niektórych oddziałach nie należy wcale do rzadkości. Główne centra obecnego ruchu werbunkowego i szkół instruktorskich na Górnym Śląsku znajdują się w Gliwicach, Prądniku i Raciborzu.

Dowódzcą Niemców gen. Hoefer.

Bytom (East Express). „Oberschl. Courier" potwierdza pogłoskę o tem, że generał Hoefer został wodzem oddziałów niemieckich na Górnym Śląsku. Wybrano go na zebraniu, które odbyło się w Głogówku, pod przewodnictwem proboszcza Ulitzki.

Niemcy proszą Amerykę o „interwencyę".

Bytom. (PAT) Niemiecki komisarz plebiscytowy dr Urbanek wystosował do przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Berlinie pismo z prośbą o interwencyę w sprawie uwolnienia ludności niemieckiej w miastach górnośląskich od powstańców.

Krok Anglii w Berlinie.

Gdańsk. (PAT) Z Berlina donoszą: Ambasador angielski w Berlinie Abernon złożył wczoraj wizytę ministrowi spraw zagranicznych, któremu poczynił przedstawienia z powodu stanowiska rządu niemieckiego w kwestyi górnośląskiej.

Echa mowy Brianda.

Nowy Jork. (PAT) Havas. Dzienniki amerykańskie poświęcają wstępne artykuły przemówieniu Brianda, chwaląc jego szczery patryotyzm i umiarkowanie. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu wyrażonego przez Brianda pragnienia utrzymania przymierza między sojusznikami, oraz z tego powodu, że przez złożenie oficyalnego oświadczenia o lojalności okazanej w ostatnim czasie przez Niemcy, zachęcił je do okazywania lojalności w dalszym ciągu, której to lojalności dotychczas rząd niemiecki mało okazywał.

Berno szwajcarskie. (PAT) Havas. Dzienniki szwajcarskie wyrażają uznanie dla oświadczenia Brianda. „Bund“ oświadcza, że Briand dał dowody umiarkowania względem Niemiec, a zatem okazał wiele rozwagi. Można być — zdaniem prasy szwajcarskiej — zupełnie zadowolonym z sukcesu, jaki odniósł premier francuski.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi: Włoska prasa omawia votum zaufania, udzielone Briandowi przez izbę, „Corriere della Sera“ pisze, że Briand poświęcił swoje osobiste upodobania dla dobra swojego kraju. Inny z dzienników pisze, że dla dobrobytu Francyi jest szczęściem, że w tak ciężkich chwilach Briand zasiada w gabinecie. Również prasa belgijska podnosi z uznaniem mowę Brianda, a mianowicie dziennik „Siecle“ pisze że Izba przez votum zaufania, wyrażone Briandowi, uznała przyszłą politykę Brianda.

Plan federacyi Polski z Litwą.

Dalsze szczegóły projektu Hymansa.

W numerze wczorajszym podaliśmy już pierwsze szczegóły, tyczące się projektu p. Hymansa w sprawie wileńskiej. Poniższa depesza zawiera dokładną treść tej propozycyi, która niewątpliwie stanie się podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia losów naszych kresów północno-wschodnich. Ze względu na wagę sprawy podajemy tekst propozycyi w całości. Red. „Gońca“.

Bruksela (East Express) Tekst projektu Hymansa w sprawie wileńskiej jest następujący: 1) **Oba państwa uznają wzajemnie swoją niepodległość** i suwerenność. Uznają one również, że **między niemi istnieje szereg wspólnych interesów, które niezdrowem czynią ustanowienie systemu kooperacyi, opartego na specyalnych konwencyach i stworzenie całych organów, two rzących tę łączność.** 2) Granica między Polską a Litwą idzie wzdłuż linii Curzona do Niemna, dalej biegiem Niemna do Druzgienic, poczem linią Tararuda w Jeziory dochodzi do Niemna koło Woli, dalej Niemnem aż do zbiegu z Berezyną i linią na północny wschód do granicy z Rosyą, ustanowionej traktatem ryskim. 3) Rząd litew. zobowiązuje się **zorganizować Litwę w drodze wydania ustawy konstytucyjnej, jako państwo federacyjne, złożone z dwóch kantonów autonomicznych: Kowna i Wilna.** Granica między obydwoma kantonami ciągnęłaby się mniej więcej wzdłuż obecnego pasa neutralnego. 4) Kantony mają być zorganizowane na wzór kantonów szwajcarskich, a rząd centralny będzie miał te same atrybucye, co rząd federacyjny w Bernie. **Stolicą federacyi będzie Wilno.** 5) Armia będzie zorganizowana na zasadach rekrutacyi okręgowej z jednem dowództwem, jak w Szwajcaryi. 6) **Języki polski i litewski będą językami urzędowymi w całem państwie.** 7) W całem państwie litewskiem wszystkim mniejszościom etnicznym będą zapewnione jak najbardziej szerokie gwarancye w dziedzinie nauczania religii, języka i prawa stowarzyszeń. 8) Wojska, zajmujące terytorjum Wileńszczyzny, jako też wszyscy urzędnicy, nie pochodzący z kraju, winni opuścić go po zawarciu ugody. Wojska rządu litewskiego wejdą do kantonu wileńskiego nie wcześniej, jak po zorganizowaniu tego kantonu i po wyborach samorządowych kantonalnych i prawodawczych. 9) W okresie przejściowym i w razie, gdyby nie można było przy pomocy elementów miejscowych zorganizować policyi, wystarczającej dla utrzymania porządku i ochronienia granicy wschodniej równoważne kontyngenty wojsk litewskich i polskich mogą być dopuszczone do kantonu wileńskiego i zajmować w nim odcinki ograniczone, z góry określone w drodze porozumienia się obu rządów. 10) Celem zapewnienia **łączności polityki zagranicznej obu państw, oba rządy mianują po trzech przedstawicieli każdy, którzy utworzą wspólną radę do spraw zagranicznych.** Prace tej rady będą polegać na decydowaniu większością głosów, jakie sprawy budzą szczególne zainteresowanie obu krajów, na opracowaniu tych spraw i przygotowaniu programu wspólnej pracy. Rada będzie przygotowywać raporty dla peryodycznych konferencyi rządu. 11) **Obydwa sejmy,** polski i litewski, zgodnie z systemem reprezentacyi proporcyonalnej, **wyznaczą dwie delegacye, równie liczebne.** Akty polityki zagranicznej będą przedkładane przedewszystkiem obu delegacyom wspólnie obradującym. Zaakceptowany przez te delegacye tekst będzie poddany ratyfikacyi obu sejmów. 12) **Podpisana będzie konwencya militarna** obronna na następujących warunkach: a) porozumienie między obu sztabami generalnymi, celem ustalenia metod wyszkolenia i organizacyi wojskowej; b) **porozumienie między sztabami generalnymi w czasie pokoju dla przygotowania planu akcyi wspólnej na wypadek wojny,** jako też dla opracowania planu mobilizacyi, transportu, koncentracyi i dyslokacyi wojsk na froncie. Porozumienie to byłoby uskutecznione w drodze peryodycznych konferencyi, oprócz tego byłaby zapewniona stała łączność za pośrednictwem specyalnego organu dla stałych studyów i współpracy, oraz ograniczenie współdziałania armii litewskiej z armią polską poza granicami terytoryum litewskiego, co do ilości wojsk i rejonów działania. Wyżej wymieniony wspólny organ decydowałby co do współdziałania wojsk polskich z wojskami litewskiemi na terytoryum litewskiem, jak również o wzajemnej używalności baz terytoryalnych, lub kolei żelaznych i t. p., we wspólnym interesie przestrzeganych; c) **wspólne dowództwo w razie wspólnych operacyi obu armii z pozostawieniem gros sił litewskich pod dowództwem litewskiem,** ocena charakteru obronnego każdej operacyi wojskowej, będzie należała do wspólnej rady spraw zagranicznych. Na wypadek rozbieżności zdań między przedstawicielami obu rządów w owej radzie, Polska i Litwa zobowiązują się zastosować do **decyzyi arbitra,** z góry wyznaczonego za ich zgodą przez radę **Ligi Narodów.** 13) Między obu krajami zawarta będzie **konwencya ekonomiczna, wychodząca poza ramy klauzuli o najwyższem uprzywilejowaniu.** Oba kraje przyjmą zasadę wzajemnego wolnego dopuszczania swoich produktów, z wyjątkami, które okażą się niezbędne, czy to dzięki wewnętrznemu ustrojowi fiskalnemu, czy wskutek nierówności w kursie walut, która będzie miała miejsce przed ustaleniem **wspólnego ustroju monetarnego. Wspólna rada ekonomiczna,** składająca się z trzech przedstawicieli każdego rządu, będzie miała za zadanie: a) czuwanie nad zastosowaniem umowy celnej; b) przygotowanie ewentualnej jej modyfikacyi; c) opracowanie wszelkich kwestyi ekonomicznych, dotyczących obu państw (transporty, drogi komunikacyjne, ustrój monetarny, ustrój skarbowy, monopole, zakupy zagraniczne, konwencye ekonomiczne i t. d.). Rada ekonomiczna będzie przedstawiała obu rządom wspólny raport. 14) Wolna używalność portów terytoryum litewskiego będzie zapewniona Polsce w każdym czasie dla transportów handlowych, włączając w to materyały wojenne. 15) W razie nieporozumienia co do interpretacyi powyższej konwencyi oba kraje zobowiązują się **poddać decyzyi arbitra, wyznaczonego za ich zgodą przez Ligę Narodów.**

Polacy wileńscy za projektem Hymansa.

Warszawa. (Telef. M.) Dzisiaj wrócili z Wilna posłowie Niedziałkowski i Dreszer, którzy w rozmowie z Waszym korespondentem oświadczyli, że projekt Hymansa w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego spotkał się na ogół wśród Polaków wileńskich z życzliwem przyjęciem. Świadczy o tem deklaracya biura pracy politycznej, która uważa projekt Hymansa za możliwy do dyskusyi. Do tego stanowiska biura pracy politycznej przyłączył się także wileński Oddział Stronnictwa Zjednoczenia Ludowego, który dał wyraz swemu stanowisku w listach, wystosowanych do przywódcy NZjL. dra Falkowskiego i redaktora „Rzeczypospolitej“ p. Strońskiego. Z tych listów wynika, że Polonia wileńska solidarnie domaga się rozpatrzenia przez rząd polski projektu Hymansa.

Strajk w Zagłębiu borysławskim na ukończeniu.

Lwów. (PAT) Pertraktacye w sprawie zakończeniy strejku w przemyśle naftowym **przerwano dzisiaj wieczór do wtorku.** Robotnicy oświadczyli, że muszą zasięgnąć informacyi na zgromadzeniu strejkujących w kwestyach spornych, które się wyłoniły w sprawie kooperatyw robotniczych, pozostających obecnie w rękach pracodawców. Zgromadzenie strejkujących odbędzie się w tej sprawie w niedzielę **w Borysławiu.** Kwestya kooperatyw jest już **ostatnim punktem spornym.**

Przed uruchomieniem województw małopolskich.

Warszawa. (Telef. M.) Wiceminister spraw wewnętrznych Dunikowski udał się do Lwowa, gdzie przewodniczyć będzie komisyi, która zajmuje się rozdzieleniem urzędników namiestnictwa galicyjskiego między cztery województwa małopolskie.

Nominacye w min. spraw wewnętrznych.

Warszawa. (Tel. M.) Szefem wydziału mieszkaniowego ministeryum spraw wewnętrznych mianowany został pan Stefan Stefanowicz, poprzednio urzędnik namiestnictwa we Lwowie, a ostatnio inspektor administracyjny ministerstwa spraw wewnętrznych. Szefem wydziału samorządu miejskiego mianowany został dr Rudolf Sikorski, długoletni starszy radca magistratu krakowskiego i szef krakowskiej kancelaryi prezydyalnej.

Sprawa wyjazdu wiceministra Dąbrowskiego.

Warszawa. (PAT) Wobec wiadomości podanych przed kilku dniami, a świeżo powtórzonych, jakoby przeciwko podsekretarzowi Dąbrowskiemu wytoczono śledztwo dyscyplinarne z powodu wyjazdu jego na Górny Śląsk, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Wyjazd pana Dąbrowskiego miał charakter prywatny.

Wykonanie traktatu ryskiego.

Warszawa. (PAT) Dziś odbyła się pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych Dąbrowskiego konferencya dotycząca likwidacyi obozów internowanych rosyjskich i ukraińskich. Konferencya ta miała za zadanie wykonanie uchwały Rady ministrów z dnia 8 kwietnia br. Brali w niej udział przedstawiciele interesowanych władz państwowych.

Zwierciadło polityczne.

Apostolstwo metr. Szeptyckiego

Kraków, 29 maja.

(n) W wydawanej w Berlinie gazecie rosyjskiej p. t. „Gołos Rossii", ukazał się ciekawy artykuł p. t. „Rosya i katolicyzm".

Na wstępie autor zwraca uwagę, że w związku z przełomem religijnym, który zachodzi w Rosyi, mówi się wiele znowu o połączeniu kościoła wschodniego i zachodniego. Po tym wstępie ogólnym autor p. Diodor Kołpinskij pisze: „Szykuję się drogi dla propagandy katolicyzmu w Rosyi. W celu zwiększenia intenzywności tej pracy, urządzono w Rzymie jeszcze w 1917 r., wkrótce po rewolucyi lutowej „kongregacyę do spraw kościoła wschodniego"; przy niej instytut wschodni, w którym wykładane są przedmioty, dotyczące kultury wschodniej, a w szczególności cerkiewnej rosyjskiej, a także język rosyjski. W Paryżu jezuici francuscy zorganizowali w tym celu „Tow. przyjaźni francusko-rosyjskiej", które rozpoczęło prace przygotowawcze wśród Rosyan w Konstantynopolu, uczestniczą w tem zakonnicy Assumpcyoniści. Mają być utworzone takie same towarzystwa belgijsko-rosyjskie i włosko-rosyjskie. Duszą tej akcyi jest jezuita belgijski ks. D'Erbigny, który przez pewien czas korespondował z Wł. Sołowjewem. Blisko tej akcyi, jak wiadomo wszystkim, stoi metropolita Szeptycki".

Dalej pisze p. Kołpinskij, że w kołach katolickich panują dwa prądy w sprawie stosunku do prawosławia: jeden czysto religijny, na którego czele stoi metropolita Szeptycki, drugi — polityczny, w którym prym trzymają czynniki polskie. (?!).

Tu następują najciekawsze ustępy wywodu „Gołosa Rossii":

„Polacy najhaniejbniej w świecie prześladują unitów w Galicyi Wschodniej którzy stanowią przeważającą część ludności, czując w nich niebezpiecznego współzawodnika, który wymknął się z pod ich wpływu. Aby jednak nie stracić swego prestige'u, rząd polski, który pozyskał sobie zupełnie („opułał") nuncyusza papieskiego Ratti'ego i zrobił zeń zaciętego polonofila, w tym samym czasie nie dopuścił do Lwowa wizytatora apostolskiego ks. Ginocchi'ego w obawie wykrycia intryg polskich i ujawnienia prawdziwego prześladowania unitów. Sam metropolita Szeptycki przez dłuższy czas znajdował się pod dozorem policyi polskiej i z trudem wyrwał się w roku bieżącym do Rzymu, dokąd pomknęli (?!) za nim lwowski arcybiskup ormiańsko-katolicki, ks. Teodorowicz, wybitny i niestety utalentowany przedstawiciel szowinizmu polskiego i książę-biskup krakowski Sapieha, mający duże stosunki w Watykanie. Mieli oni na celu sparaliżowanie wpływu metropolity Szeptyckiego, zgóry już oczernionego. Misya ta nieosobliwie powiodła się, dzięki akcyi energicznego i rozsądnego biskupa kowieńskiego ks. Karewicza, który nie zawahał się wypowiedzieć w Watykanie swego poglądu co do polskiego imperyalizmu religijno-politycznego, dającego się we znaki i Litwie.

Metropolita Szeptycki został zrehabilitowany, otrzymał od Papieża serdeczny list, milion lirów na seminaryum duchowne halickie w Rzymie (wszystkie seminarya unickie w Galicyi Polacy zamknęli) i wreszcie delegacyę do Ameryki w charakterze wizytatora apostolskiego licznych emigrantów z Galicyi.

Pomimo to wpływy polskie, choć zachwiane, nie są zniweczone i tylko nieliczni, bardziej przewidujący politycy w Watykanie, jak np. monsignor Ceretti, rozumieją całą ich szkodliwość, ale nic wskórać nie mogą".

Tak oto Rosyanie oświetlają działalność ks. metropolity Szeptyckiego i takie wmawiają intencye polityczno-religijne rządowi polskiemu, który nic a nic nie wie o całej akcyi nawracania Rosyi i wcale się do niej nie wtrąca.

Jednakże groźne są te **„pierwsze jaskółki" oskarżeń Polski o polityczne cele propagandy religijnej w Rosyi.** W dziejach naszych, właśnie karty walki wyznaniowej, a zwłaszcza walki z prawosławiem, należą do najsmutniejszych i dla państwowości polskiej najszkodliwszych.

To też nasze sfery miarodajne, zarówno rządowe, jak kościelne, muszą dziś odrazu zająć odpowiednie a mocne stanowisko wobec tej ponownej polityki Watykanu.

Włochy a Górny Śląsk.

Kwestya stosunku Włoch do sprawy górnośląskiej jest obecnie jedną z najbardziej interesujących dla Polski. Przy zdecydowanie przychylnej wobec Polski postawie Francyi, a zdecydowanie nieprzychylnej Anglii — Włochy z pośród europejskich mocarstw koalicyi odgrywają rolę tego języczka u wagi, który przechylić może szalę w jedną lub drugą stronę. O istotnych zapatrywaniach miarodajnych sfer włoskich na tę sprawę wiadomo nam niewiele, pomimo, że bardzo wiele już w tym kierunku napisano. Toteż interesującemi zapewne będą informacye „Narodu", jedynego pisma warszawskiego, które posiada we Włoszech stałego korespondenta, Polaka, osiadłego we Włoszech jeszcze przed wojną i odgrywającego pewną rolę w społecznym postępowym ruchu włoskim, a dzięki temu dobrze obeznanego ze stosunkami miejscowymi.

Korespondent ten ujmuje rzecz z rzadko u nas zajmowanego punktu widzenia — jak się kwestya górnośląska **może** przedstawiać **Włochom** w świetle tych informacyj, jakie oni posiadają o niej z obu stron, oraz ze względu na ich własne interesa. Więc przedewszystkiem stwierdza, że Górny Śląsk, pomimo późnej **nieumiejętnie** rozpoczętej propagandy **polskiej, był kwestyą** nie tyle trudną do zrozumienia w sferach włoskich, ile **niebezpieczną dla polityki włoskiej.** Włochy wychodząc z założenia pozornie prawdopodobnego, że Polska odgrywa w wielu wypadkach rolę „przedłużonej ręki" Francyi, uważały wespół z Anglią, że posiadanie przez Polskę kopalni górnośląskich stanie się poniekąd **zmonopolizowaniem** prawie wszystkich **pokładów węglowych w ręku Francyi.** Z drugiej strony, **Włosi, nie znając stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku, obałamuceni propagandą niemiecką,** która dość wcześnie o nich pomyślała, urobili sobie przekonanie, iż naogół Górny Śląsk jest krajem niemieckim.

W tych warunkach wieść zrazu o **strajku** ogólnym, a później o powstaniu na Górnym Śląsku, wkrótce potem **o pierwszych stratach wojsk włoskich w starciach z powstańcami** musiała siłą rzeczy wywołać **piorunujące wrażenie.** Jedynie w sferach prasowych bardziej nam przychylnych zaczęto traktować sprawę z pewnem umiarkowaniem, pisma zaś nacyonalistyczne wyzyskały fakt zabicia kilkunastu żołnierzy włoskich, jako element dostateczny, że w całej Polsce panuje nastrój wybitnie antywłoski. Do tego zresztą przyczyniły się w dużej mierze **wiadomości z Warszawy o rzekomych manifestacyach antywłoskich** i nawet o spaleniu trójkolorowego sztandaru na Górnym Śląsku.

Opinia publiczna, zajęta wyborami do parlamentu, względnie spokojnie przyjęła wiadomość o śmierci rodaków, nie przeszkadza to jednak, że w **najbliższej przyszłości może się ona zwrócić przeciw Polsce** i dać dowody nawet namacalne protestu. Ze strony przyjaciół Polski tutaj, trzeba im to zapamiętać, są czynione już dzisiaj wysiłki, aby winę przypisać wyłącznie organizacyi Komisyi Międzynarodowej i Radzie Najwyższej, której pierwszą jest przedstawicielką na Górnym Śląsku. Akcya jednak „perswazyjna" będzie mogła osiągnąć cel zamierzony, **o ile ze strony społeczeństwa polskiego wyjdzie inicyatywa współczucia i zainteresowania się ofiarami włoskimi.** W przeciwnym razie sytuacya przynajmniej na pewien czas uniemożliwi wszystko to, co dotychczas zrobiono dla wzmocnienia prądów dążących do zacieśnienia tradycyjnych sympatyj, łączących obydwa narody.

Pomimo sytuacyi, jaka została dziś wytworzona, **nie wolno Polsce pomijać rozmyślnie Włoch** i nie wolno nie zdawać sobie sprawy z istoty rzeczy. To też, nie mając zaufania do polityki **ministra Sapiehy,** musimy podkreślić, że duże wrażenie wywołał tu **wywiad,** jaki miał on w tych dniach w Paryżu z **korespondentem medyolańskiej „Italia".** Wywiad jest zręcznie skoncypowany i zręcznie stawia na właściwem miejscu kwestyę **indemnizacyi,** która powinna była być poruszona.

Wogóle sprawa górnośląska i jej odbicie się wśród sfer zagranicznych wskazują jak wielkie znaczenie ma utrwalenie kontaktu dwóch narodów dla wzajemnego porozumienia się. Dla tego utrwalenia, względnie dopiero osiągnięcia, powinno się z polskiej strony stale pracować. Włochy nie mają rzeczowych powodów, aby być naszymi nieprzyjaciółmi, ezkolwiek więc ze strony niemieckiej czynione są wszelkie wysiłki w tym kierunku, wysiłki te mogą być sparaliżowane.

JULIUSZ CLARETIE

BUM-BUM.

(przełożył z franc. T. Biliński).

Dziecię leżało bezwładnie rozciągnięte, blade w swem białem łóżeczku, a oczy, z gorączki rozszerzone, patrzyły przed siebie w obłędnem osłupieniu, właściwem chorym, którzy spostrzegają już rzeczy, jakich żyjący nigdy nie widzą.

Siedząca, u nóg chorego, matka gryzła palce, aby nie krzyczeć z rozpaczy i śledziła z trwogą, dławiona cierpieniem, postępy choroby na biednej, wychudłej twarzyczce małej istotki, a ojciec tęgi, dzielny robotnik tłumił łzy, które napływały do zaczerwienionych oczu i paliły go pod powieką. A dzień wschodził jasny, rozkoszny; piękny poranek czerwcowy, wdzierający się do tej małej izdebki na ulicy Des Abesses, gdzie konał mały Francuz, jedne dziecię, Jakóba i Magdaleny Legrandów.

Miał 7 latek. Jeszcze niedawno, bo przed niespełna trzema tygodniami różowy i pucołowaty, żywy i wesoły jak wróbelek, aż tu naraz gorączka; przyprowadzono go pewnego południa ze szkoły z ciężką głową i rozpalonemi rączkami.

I od tej chwili leży w tem łóżeczku i nieraz w gorączce mówi, spoglądając na piękne oczyszczone buciczki swoje, które matka pieczołowicie ustawiła w kącie pokoju na deseczce:

— Można już teraz wyrzucić buciki Frania; Franuś nie widzieje ich już więcej. Franio nie pójdzie już do szkoły... nigdy... nigdy.

Wtenczas ojciec krzyczał:

— Czy będziesz już raz cicho! a matka wtulała swą jasną głowę, blada i wyczerpana, w poduszkę syna, aby Franuś nie widział, że płacze.

Tej nocy dziecko nie miało gorączki, wszelako niepokoiło od dwu dni lekarza niezwykłem, dziwnego rodzaju, przygnębieniem, podobnem do zupełnej depresyi, jakgdyby ten mały chory odczuwał już w siódmym roku życia przesyt życiowy...

Wydawał się znużony, milczący, smutny, z opadnięta, bezsilnie główiną: nie chciał nic jeść, i nie uśmiechnął się ni razu, a oczy szukały obłędnie czegoś i widziały niewiadomo co, coś, co było już bardzo daleko.

— „Może już tam w górze?! myślała Magdalena i dreszcz przerażenia wstrząsnął jej udręczonem ciałem. Kiedy chciano mu podać lekarstwo, syrop, trochę bulionu, nie wziął nic do ust, odsuwając wszystko precz od siebie.

— Czy nie życzysz sobie czego? Franuśku?

— Nic, nic, ja nic nie chcę.

— Mimo to trzeba go za wszelką cenę z tego wyrwać — prawił lekarz. — Ta apatya przeraża mnie. Jesteście przecież ojcem i matką, znacie dobrze swoje dziecko. Wyszukajcie przecież coś, co mogłoby ożywić to małe ciałko i przywołać z powrotem te duszyczkę, która ulata już poza chmury."

I wyszedł.

„Szukajcie". Tak, bezwątpienia znali go dobrze swego Franeczka. Wiedzieli o tem dobrze, jak go to bawiło, kiedy szedł w niedzielę buszować wśród żywopłotów i powracał potem do Paryża, na oicowskich plecach, mając wszędzie pełno cierni z dzikiej róży, albo jeszcze za pobytu w Champs-Elysees, kiedy to chodził do teatru maryonetek na widownię oddzieloną sznurem od scenki.

Co tylko mógł, skupował teraz Jakób, aby zabawić syna, i obrazki i pozlacanych żołnierzy, chińskie cienie. Sam je wycinał, kładł na łóżeczku malca i kazał im hasać przed błędnym wzrokiem jedynaka, a chociaż na płacz serdeczny mu się zbierało, próbował go za wszelką cenę, pobudzić do śmiechu. Tej nocy dziecko nie miało gorączki.

— Widzisz, to wysadzony most! Tralala. A to generał. Czy przypominasz sobie? Widzieliśmy raz generała w lasku Bulońskim. Jeżeli zażyjesz syropek, kupię ci prawdziwego generała w uniformie i ze złotemi epoletami. Chcesz generała, co?

— Nie — odpowiadało dziecię, suchym głosem, jaki powoduje gorączka.

— Chcesz może pistolet, piłkę, albo łuk?

— Nie — powtarzał nikły głosik, dobitnie i z pewnem okrucieństwem. I na wszystko, co no niego mówiono, na wszelkie obiecanki, miał stale jedną, nieodmienną odpowiedź, podczas gdy rodzice spoglądali na niego z rozpaczą:

— Nie — Nie — Nie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NA MARGINESIE.

Cierpienia wybitnego działacza.

(fj.) O melancholio, nimfo, skąd ty rodem?... Artykuł wstępny „Gazety Warszawskiej" zaczyna się od takich słów pełnych tajonego smętku:

„**Pewien wybitny działacz narodowy, trzymający się zdala od steru (?) politycznego (?)** opowiada żartobliwie o tem, jak trudno jest **przewidzieć** z odległości czasu stosunki wewnętrzne. Niegdyś przed wojną w marzeniach o Polsce niepodległej myślał o tem, jakie to będzie szczęście dla niego, gdy jako człowiek prywatny zdaleka od trosk politycznych zażywać będzie wolności w wolnym kraju. Marzenie to zatruwała mu refleksya, że **jednak ludzie nie pozwolą mu być człowiekiem prywatnym.** Oto przyszła ta niepodległość i cóż się dzieje? **Pozwolono mu być człowiekiem prywatnym. Ale nie może powiedzieć, żeby mu to dawało szczęście.**

„Właśnie **dla tego, że z łatwością pozwolono".**

Jest sporo goryczy w tym eligijnym wstępie, napisanym z tego powodu, że — jak to wynika z dalszego ciągu artykułu — „grupa fachowców polityki galicyjskiej" nie chce dopuścić do „steru politycznego" wyżej niewymienionego działacza narodowego". Dlaczego zaś tak właśnie podle się na tym świecie dzieje? Struktura obecnego rządu jest zła — odpowiada sobie „Gazeta Warszawską" — „na takiej strukturze łamią się wszelkie parlamentarne klucze", chociaż bowiem jest w nim oprócz ludowców **„inteligencya w krawatach, nawet hrabiowie"**, to jednak **„o, horror"** — dopuszczeni mogą być **do spółki** z innej grupy **pewni tylko ludzie".** Słowem — Sodoma i Gomora...

„Wybitny działacz narodowy" — jak to „elegancko" wyraża „Gazeta Warszawska" — „nie może powiedzieć, żeby mu to dawało szczęście". Ktoby to mógł być, ów działacz? Gdyby to pisała „Rzeczpospolita", byłoby większe pole do domysłów, jej bowiem widnokrąg przodowników ludzkości i narodu obejmuje oprócz p. Paderewskiego i p. Dubanowicza i p. Strońskiego — gdy jednak pisze „Gazeta Warszawska", która zna i uznaje jednego tylko wielkiego człowieka...

Czyżby? — **sam?!..**

Ale uszanujmy tajemnicę, gdy chce ją zachować „Gazeta Warszawska". Widocznie ona sama, skoro tego wielkiego imienia nie wymienia, uważa, że „nomen est odiosum".

Niech przekleństwo złego czynu tego zapomnienia o „wielkim działaczu narodowym" spadnie w całości na owych „fachowców polityki galicyjskiej" i „inne ugrupowania", które jeżeli „ludowców przy rządach podtrzymują, robią to o tyle, o ile mają w sobie przewagę dawnych działaczów galicyjskich". Nie przypominać im, jeżeli sami sobie nie przypomnieli.

Natomiast chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewne **psychologiczne** przyczyny melancholii tego **wstępu** do artykułu „wstępnego", zapewne dla samego **autora** niedostrzegalne. Tą zasadniczą psychologiczną przyczyną jest wybitny **egocentryzm** „wybitnego działacza narodowego", ujawniony w jego żartobliwie-eligijnych rozmyślaniach. Przykro mu, ze „z taką łatwością pozwolono" mu „być człowiekiem prywatnym" i oświadcza, że nie daje mu to szczęścia. A dlaczegóż rozmyślając tak głęboko-społecznie, nie może się wznieść ponad swój tylko **osobisty** punkt widzenia?

Jemu przykro, niewątpliwie, ale może innym mile przykro — **dlaczegóż** tak nie postawić kwestyi? A jeżeli się ją tak postawi, może ona być rozwiązana z dużą satysfakcyą moralną. „Pozostawienie **z taką** łatwością człowiekiem prywatnym" wybitnego działacza narodowego jemu „szczęścia nie daje", **ale** może daje ogółowi? Oto jest teza, z wysokości której patrząc, może „wybitny działacz narodowy" znaleść pociechę po przykrościach osobistych w szczytnej filozofii cierpienia za miliony...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Maksyma

Wschód słońca: 4·57.

Zachód słońca: 8·57.

Długość dnia: 16·00.

Niedziela 29 Maja

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Taniec czynowników", wieczór: „Rozbitki".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela popołudniu: „Dwójka hultajska", wieczór: „Złota ciocia".

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popołudniu: „Szaławiła"; wieczorem: „Faworyt".
Poniedziałek: „Idealna żonka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popołudniu: „Dziewczę z Holandyi" wieczór: „Miłość cygańska" i Balet.
Poniedziałek: „Hazard" i Balet.

„Warszawskij Gołos".

W Warszawie zaczęło wychodzić nowe rosyjskie pismo codzienne p. t. „Warszawskij Gołos". Gazeta ta pomieszcza bardzo pochlebne informacye o życiu w Rosyi, o „kulturze i postępach" rządu sowieckiego i t. d.

Rosyjska „Swoboda" p. Sawinkowa wyraźnie wskazuje, że jest to gazeta bolszewicka, wydawana przez rząd Sowdepii.

„Armia czerwona" w roku 1921.

Z Równa donoszą: B. oficer rosyjski, świeżo przybyły z Rosyi sow. odpowiada na pytania współpracownika „Russpressu" — jaki jest stan obecny armii czerwonej i czy bolszewicy zdolni są do akcyi wojennej w najbliższej przyszłości — w następujący sposób:

Mimo częściowej demobilizacyi, armia czerwona jest jeszcze bardzo liczna, nie mogę dokładnie przytoczyć liczb, przypuszczam jednak, że ponieważ armia zmniejszoną została o 15 proc. — **bolszewicy rozporządzają w danej chwili taką samą armią, jaką mieli w roku zeszłym przed pochodem na Polskę.**

Strona techniczna armii bardzo słaba, artyleryi mało i w bardzo złym stanie. Broń, jak karabiny, karabiny maszynowe i t. p. w rozpaczliwym stanie. Samolotów bardzo mało, podwód zupełnie brak. **Żołnierze prawie zupełnie bez ubrania, niektóre pułki chodzą zupełnie boso.** Konie kawaleryjskie złe i źle utrzymane.

Warunki sanitarne — niżej wszelkiej krytyki. Biorąc to wszystko pod uwagę, a również i psychologię wycieńczonych mas, których bolszewicy stale uspakajają opowiadaniem o przejściu do pracy pokojowej — **trudno będzie wypowiedzieć nową wojnę, ponieważ szanse zwycięstwa byłyby niezwykle małe.**

Zjazd kupiectwa polskiego.

Z Warszawy donoszą: Pierwszy ogólny zjazd kupiectwa polskiego z całej Rzeczypospolitej Polskiej zwołany został na 1 i 2 czerwca. Zjazd ten będzie obesłany przez delegatów wszystkich oragnizacyj kupieckich. Z Małopolski reprezentowane będą Lwów i Kraków.

Milioner sobotni znowu w Warszawie.

W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 1496896 sprzedany w oddziele warszawskim PKKP.

Postulaty pracowników państwowych.

(T) Wczoraj odbył się w sali Sokoła wiec pracowników państwowych i kolejowych, zwołany przez N. P. R.

Wiec zagaił p. Kornicki, poczem wygłosił pierwszy referat p. Bobrowski, żądając podwyższenia mnożnika, zmian w pragmatyce służbowej i deputatów w artykułach spożywczych, odzieży i środkach opałowych. Drugi referat wygłosił p. Roczmierowski, który apelował do rządu, aby spełnił swój obowiązek względem pracowników państwowych. Następnie p. Kopański wygłosił refrat o stosunkach panujących wśród pracowników kolejowych.

Po dyskusyi wiec przyjął szereg uchwał, w których między innemi zgromadzeni pracownicy państwowi domagają się natychmiastowego podniesienia mnożnika do takiej wysokości, ażeby pracownik państwowy i kolejowy mógł siebie i rodzinę utrzymać, wydatniejszych i możliwych do użycia deputatów, wprowadzenia automatycznego posuwania się do wyższych stopni płac, oraz udziału reprezentantów związków zawodowych w komisyach kwalifikacyjnych.

Zjazd Episkopatu polskiego.

(T) W zjeździe Episkopatu polskiego biorą udział następujący ks. arcybiskupi i biskupi: prymas kardynał E. Dalbor z Poznania, kardynał A. Kakowski arcybiskup warszawski, E. Ropp arcybiskup mohylewski, metropolita Kościoła katol. w Rosyi, R. Hryniewiecki były arcybiskup wileński, J. Bilczewski arcybiskup lwowski, J. Teodorowicz arcybiskup lwowski obrz. orm., L. Wałęga biskup tarnowski, S. Zdzitowiecki biskup włocławski, J. Nowowiejski biskup płocki, A. Łosiński biskup kielecki, M. Ryx biskup sandomierski, Z. Łoziński biskup miński, I. Dubowski biskup łucko-żytomierski, H. Przeździecki biskup podlaski, M. Fulman biskup lubelski, P. Mańkowski biskup kamieniecki, J. Fischer biskup sufragan przemyski, J. Klunder biskup sufragan pelpliński, W. Kloske biskup sufragan gnieźnieński, M. Godlewski biskup sufragan lubelski, P. Kubicki biskup sufragan sandomierski, R. Jałbrzykowski biskup sufragan sejneński, A. Szelążek biskup sufragan płocki, W. Krynicki biskup sufragan włocławski, W. Owczarek biskup sufragan włocławski, S. Gall biskup polowy warszawski, B. Twardowski biskup sufragan lwowski, Cz. Sokołowski biskup sufragan podlaski i K. Tymieniecki biskup nominat łódzki.

Nadto przybyło wielu prałatów i kanoników z różnych stron Polski. O godz. 12 w południe w sobotę zgromadzili się ks. biskupi w katedrze na Wawelu pod przewodnictwem ks. prymasa Dalbora, prezesa konferencyi. Przed wielkim ołtarzem po krótkiej adoracyi Najśw. Sakramentu połączone chóry alumnów seminaryum dyecezyalnego i kleryków Zgrom. ks. Misyonarzy pod kierunkiem p. Wallek-Walewskiego wykonali szereg utworów kościelnych „Veni Creator", „Gaude Mater" i „Bogurodzica". Po odśpiewaniu „Veni Creator" ks. biskupi poprzedzeni duchowieństwem i kapitułą katedralną udali się w procesyi przed grób św. Stanisława. Następnie procesya zeszła do grobów królewskich, gdzie w krypcie św. Leonarda odprawiono modły za dusze polskich królów i bohaterów narodowych i odśpiewano „Salve Regina".

Z podziemi wawelskich udali się ks. biskupi na dziedziniec arkadowy Wawelu, gdzie zgromadziła się młodzież szkolna. Wszystkie krużganki zapełnione były szczelnie przez młodzież płci obojga. Imieniem młod. gimn. przemówił uczeń VI kl. gimnazyum realnego Zoll, poczem zabrał głos prof. Kukliński, następnie przemówił inspektor Rzepiński. W odpowiedzi przemówili prymas Dalbor i arcybiskup mohylewski Ropp.

Następnie ks. biskupi udali się do kapitularza katedralnego na inauguracyjne posiedzenie zjazdu.

* * *

(m) Wieczorem około g. 9 odbyło się na cześć dostojnych arcypasterzy przyjęcie w gościnnych apartamentach prezydenta miasta Federowicza. Przybyli tań wszyscy uczestnicy zjazdu biskupów, oraz szereg zaproszonych wybitnych osobistości ze sfer inteligencyi, oraz dygnitarzy cywilnych i wojskowych z gen. Osińskim i Szeptyckim na czele. W swobodnem „cercle" toczyła się ożywiona pogawędka o kwestyach związanych ze zjazdem oraz ogólnych. — Powszechne zainteresowanie wzbudziło opowiadanie ks. biskupa Roppa, metropolity mohylowskiego, którego szlachetna twarz, wyjątkowo ozdobiona siwą brodą, wogóle zwracała uwagę, o martyrologii duchowieństwa katolickiego i samego metropolity w Rosyi po przewrocie. — W poufnych rozmowach komentowano nieprzybycie na zjazd administratora dyecezyi wileńskiej ks. biskupa wileńskiego Matulewicza.

Żywo omawiano przebieg pierwszego dnia zjazdu, niezwykle malowniczy i uroczysty przebieg pięknych uroczystości kościelnych, zwłaszcza uroczystości na Wawelu, obfitującej w momenty podniosłe, gdzie szczególnie msza w podziemiach grobów królewskich, oraz przemówienie prymasa Dalbora do młodzieży wielkie wywarły wrażenie. Mówiono także dużo o artystycznej stronie budowy kościoła OO. Jezuitów, którego uroczysta konsekracya, dzisiaj mająca się odbyć, posłużyła za formalny punkt wyjścia dla zjazdu biskupów. — W kołach polityków zwracano uwagę, że ten pierwszy w tych rozmiarach zjazd biskupów z całej Polski w Krakowie nie pozostanie bez politycznego znaczenia i konsekwencyi, zwłaszcza dla Małopolski.

Przyjęcie zakończyło się około godz. 11.

—o—

Uroczyste nabożeństwa.

(T)Z okazyi poświęcenia nowego kościoła na Wesołej, zbudowanego ze składek polskiego ludu, odbędą się następujące uroczyste nabożeństwa ze współudziałem wszystkich księży biskupów ziem polskich.

Dzisiaj dokona konsekracyi nowej świątyni ks. biskup sufragan Anatol Nowak. Na „Te Deum" po ukończonym obrzędzie konsekracyi zjadą około godz. 12 i pół ks. biskupi, dla których o godz. 10 celebrowana będzie suma pontyfikalna w katedrze na Wawelu.

We wtorek 31 maja, środę i czwartek 1 i 2 czerwca odbędzie się w nowym kościele 3-dniowe nabożeństwo, t. j. uroczysta suma o godz. 10 i nieszpory o godz. 5 z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem.

W piątek 3 czerwca, t. j. w święto N. Serca Jezusowego celebrować będzie w kościele na Wesołej pontyfikalną sumę o godz. 10 ks. kardynał arcyb. warsz. Aleksander Kakowski, kazanie zaś wygłosi ks. biskup podlaski Henryk Przeździecki. Tego samego dnia wyruszy około godz. 5 i pół popołudniu uroczysta procesya na Mały Rynek, którą poprowadzi J. Eminencya ks. prymas kardynał Dalbor z udziałem wszystkich ks. biskupów i arcybiskupów.

Na Małym Rynku przemawiać będzie ks. biskup lubelski Fulman, po kazaniu zaś dokona się poświęceniu Sercu Jezusowemu całej Ojczyzny.

Zwracamy uwagę P. T. Prenumeratorów „Gońca Krakowskiego" iż do dzisiejszego Numeru załączamy czeki P.K.O. i prosimy o bezwłoczne uregulowanie przedpłaty celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma.

Administracya „Gońca Krakowskiego".

IRENA SOLSKA GROSSEROWA W KRAKOWIE! W teatrze im. J. Słowackiego rozpocznie się od wtorku 31 b. m. gościna znakomitej artystki scen warszawskich p. Ireny Solskiej-Grosserowej. Pamiętna tyloma świetnymi sukcesami na scenie krak. artystka ukaże się przedewszystkiem w swoich kreacyach Ibsenowskich, wśród których nową dla Krakowa będzie Rebeka West w „Rosmersholmie"

XXV KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się w najbliższą niedziele (dn. 29) przyniesie w programie: 1) tańce słowiańskie, 2) koncert wiolonczelowy (K. Skarżyński solista). 3) VI symfonie — wszystko utwory A. Dworzaka.

Z TEATRU NOWOŚCI. Operetke „Yuszi tańczy" z muzyke Benatzkiego wystawia teatr Nowości we środe 1 czerwca. Rzecz dzieje się w Japonii. Nowe dekoracye pędzla art. malarza Leitera. Role tytułową kreuje p. Rogińska, oprócz niej wystąpia Czernekówna, Maryański, Pilarski, Turski.

DEPUTATY URZĘDNICZE. Ekspozytura Urzędu Zaopatrywania prac. państw. w Krakowie przypomina wszystkim Urzedom zachodniej Małopolski obowiązek składania w odnośnych Kołach rozdzielczych miesięcznych list deputatowych, najpóźniej trzeciego dnia każdego miesiaca, z ważnością na następny miesiąc. Listy te sporządzone w dwóch równobrzmiących egzemplarzach mają zawierać nazwisko, imię, charakter służbowy i wysokość poborów miesięcznych każdego prac. państw., pieczęć i podpis szefa Urzedu. Listy wadliwe nie beda uwzględnione i odnośni prac. państw. w braku odpowiadających tym przepisom list. przydziału nie otrzymaja.

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Dyrekcya handlowej spółki „Impex" w Krakowie złożyła na ręce p. wiceprezydenta Rollego 4000 mk., przeznaczając powyższą kwotę na miejski fundusz żywienia dzieci.

Znając obywatelsko-społeczne poczucie naszego kupiectwa sądzimy, że czyn ten nie pozostanie odosobnieniem, ale znajdzie wielu naśladowców.

(T) **UJĘCIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.** Wczoraj nad ranem organa policyjne wkroczyły do mieszkania Jacentego i Wincentego Nalepów, zam. przy ul. Mazowieckiej na Krowodrzy, celem przeprowadzenia poszukiwań za skórami pochodzącemi z kradzieży.

Na chwilę przed wejściem policyi Nalepowie co dopiero wrócili z wyprawy złodziejskiej z dworca kolejowego, gdzie dokonali kradzieży w towarzystwie wspólnika swego Kotasa. Na widok policyi Nalepowie zbiegli — Kotasa zaś przychwycono. — Przy rewizyi znaleziono całe zwoje skór skradzione na tut. dworcu towarowym.

(T) **KRADZIEŻ TOBOŁA.** Aresztowano Jana Pykosia (lat 27) który na tut. dworcu kol. na szkodę Romana Partyki skradł tobół wartości 10.000 marek.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Aresztowano 20-letnią Maryę Barnaś, która w Czarnuchowicach pow. Wieliczka skradła swej matce i innym obywatelom tej gminy różne rzeczy z garderoby i bielizny wartości kilkunastu tysięcy marek, poczem zbiegła. Została jednak w Krakowie przez jednego mieszkańca z tej wsi rozpoznana i aresztowana.

(T) **KRADZIEŻ KUR.** Aresztowano Stanisława Pawłowskiego, Piotra Franaszka i Michała Trzaskę, których przychwycono na kradzieży kur na szkodę gospodarzy Prycha i Leszkiewicza na Prądniku Czerwonym.

(T) **DOBRY SPOSÓB „ZAROBKOWANIA".** Tut. policya aresztowała 24-letniego Sal. Halperna z Drohobycza, rzekomo studenta, który pod pozorem wystarania się wizy paszportowej w austryackim konsulacie wyłudził od Teresy Geller z Żórawna kwotę 4.400 mk. Jak się okazało, Halpern od dłuższego czasu uwijał się koło konsulatu i tu narzucał się różnym osobom ze swemi usługami przy uzyskaniu wizy. Dalsze dochodzenia w toku.

(T) **WARYAT CZY PIJANY?** Wczoraj popołudniu wywołał 20-letni Tadeusz Łabaj wielką awanturę w mieszkaniu matki przy ul. Karmelickiej 36, którą pobił, a następnie wybiegł na ulicę i wybił 10 szyb w różnych domach i 5 szyb w realności Banku rolniczego wartości 13.000 marek. Okrwawionego Łabaja przewieziono pod Telegraf, gdzie go opatrzyło Pogotowie.

Dział ekonomiczny.

Utworzenie giełdy towarowej w Krakowie.

Wobec istnienia ustawy o giełdach towarowych w Polsce i konieczności wydania odnośnych rozporządzeń wykonawczych, ministerstwo handlu i przemysłu zwróciło się do Izb handlowych dla uzyskania za ich pośrednictwem opinii sfer finansowych i kupieckich o szczegółach organizacyi takich giełd. W szczególności chodziło o zasadniczą podstawę tej organizacyi — czy organizować je na podstawie przymusu należenia do giełdy towarowej wszystkich handlujących, według projektu ministerstwa dla giełdy łódzkiej, czy też **mogą** należeć **tylko przyjęci** przez komitet giełdowy.

W myśl odnośnego pisma ministerstwa, Izba handlowa zwołała na wczoraj konferencyę przedstawicieli organizacyj finansowych i kupieckich, oraz poszczególnych wielkich firm zachodniej Małopolski. Na konferencyi jednomyślnie podniesiono korzyści stworzenia giełdy towarowej w takiem wielkiem centrum handlowem, jakiem stał się obecnie Kraków. Zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy sytuacya na rynkach towarowych jest tak zagmatwana, możność stałego porozumienia się kupujących ze sprzedającymi, ustalania cen, badania konjunktur daje korzyści bardzo widoczne.

Ta więc część projektu ustawy idzie w kierunku potrzeb świata handlowego. Natomiast projektowany przymus giełdowy znalazł na ankiecie równie jednomyślną dezaprobatę. Obecnie jest tak wielu handlujących, że przymus ich należenia do giełd towarowych wprowadziłby raczej chaos, któryby uniemożliwiłby poprostu funkcyonowanie giełdy. Dopiero selekcya przez komitet giełdowy wprowadziłby mogła nawet pewną sanacyę stosunków w świecie handlowym.

Z innych szczegółów projektu organizacyi giełdy towarowej ankieta wypowiedziała się za organizacyą giełdy ogólnej, a nie odrębnych giełd dla poszczególnych działów handlu i gatunków towarów. Obecnie należy tylko czekać, aby organizacya giełdy towarowej na zachodnią Małopolskę istotnie niedługo weszła w życie.

—oOo—

Kres lichwy piekarzy.

Przed uruchomieniem olbrzymiej piekarni „Ziarna" S. A.

Najniezbędniejszym artykułem codziennego zapotrzebowania jest niewątpliwie chleb. Brak jego dotkliwie dał się odczuć naszemu miastu. Lata wojny okazały, że ani gmina, ani tem mniej prywatni piekarze nie są w stanie zaopatrzyć ludności w dobry i tani chleb. W żywej jeszcze pamięci mamy liczne demonstracye przed magistratem z powodu braku chleba. Magistrat nie mógł go dać, gdyż faktycznie nie dostarczono mu potrzebnej mąki, a gdy mąkę przywieziono do Krakowa, to znów niesumienność piekarzy czyniła ten chleb za drogim dla biednej ludności.

To też dowiedziawszy się, że do Spółki akcyjnej „Ziarno", która kończy w Podgórzu na Zabłociu budowę młyna i piekarni, nadeszły maszyny, współpracownik naszego pisma udał się bezwłocznie do wspomnianej wytwórni, aby przekonać się o stanie budowy i montażu i spostrzeżeniami swymi podzielić się z łaknącymi chleba obywatelami miasta Krakowa.

Otóż przedewszystkiem stwierdził, że budynki młyna i piekarni są już pod dachem na przestrzeni około 2000 m. kw., a obejmują właściwą piekarnię, młyn, dwupiętrowy spichlerz etc. Piekarnia posiada 3 olbrzymie piece piętrowe w których wypiekać się będzie 25.000 kg. chleba dziennie. — Niezwykle interesująco przedstawia się śpichlerz, przypomina on śpichrze gdańskie. Zboże wprost z wagonów, zajeżdżających pod śpichlerz, automatycznie wyładowywać się będzie z wagonów do śpichlerza. Stamtąd również automatycznie zboże przechodzi do młyna. Młyn „Ziarna" — to wykwit nowoczesnej techniki młynarskiej. Zboże, które przychodzi ze śpichrza, mielone jest w młynie na maszynach systemu „Rekord", rozbijających łupiny ziarna na miazgę, tak, że **najpożywniejsze składniki zboża** zamiast odpadać w otrębach pozostają w mące. **Chleb pochodzący z takiego przemiału jest najpożywniejszy i najzdrowszy.**

Współpracownik nasz przekonał się naocznie, że wszystkie maszyny piekarskie nadeszły i są obecnie montowane, a jak go zapewniło kierownictwo budowy, montaż zostanie ukończony najdalej do dwóch miesięcy, tak że **w sierpniu b. r. piekarnia będzie w ruch puszczona.** Również stwierdził, że znaczna część maszyn młynarskich znajduje się również w Podgórzu, a reszta nadejść ma w najbliższych dniach. Zmontowanie maszyn młynarskich, jakkolwiek prowadzone będzie równolegle z pracami w piekarni, potrwa jednak trochę dłużej, atoli i młyn zostanie uruchomiony jeszcze **w bieżącym roku** i rozpocznie pracę w jesieni, skoro tylko świeże zboże napływać będzie.

Kierownicy budowy przewidzieli, że wskutek stale postępującego wzrostu konsumcyi chleba w Krakowie, wskazanem będzie produkcyę zakładów „Ziarna" powiększyć i wskutek tego budynki wykonane zostały w ten sposób, iż przez wstawienie dalszych maszyn produkcya może być podwojona.

Współpracownik nasz informował się następnie u dyrektora p. Romera co do przyczyny dla której wytwórnia nie została dotąd jeszcze w ruch puszczoną i otrzymał wyjaśnienie, że maszyn przez dłuższy czas nie można było sprowadzić z powodu trudności, wywołanych sytuacyą zagraniczną. Obecnie przeszkody wszystkie zostały usunięte i szybkiemu uruchomieniu fabryki **nie stoi nic na przeszkodzie.**

Pojawienia się na targu naszym pierwszego bochenka chleba zdrowia oczekuje Kraków z utesknieniem.

—oOo—

Ruch giełdowy.

(sm) Giełda krakowska jeszcze raz ujawniła swoją „autonomiczność" w stosunku do kursów, zwłaszcza walutowych. Dolary w Warszawie spadły już do 980, a u nas w dalszym ciągu idą w górę i wczoraj osiągnęły 1010; natomiast przed kilku dniami, gdy w Warszawie doszły do 1025, w Krakowie zaledwie zbliżały się do tysiąca. — Z innych walut obcych poszła w górę także marka niemiecka, do 17.25, pozostałe bez zmiany. — W akcyach ruch niewielki, przy tendencyi naogół nieznacznie zwyżkowej. Zyskały 20 punktów P. T. H., Siersza elektryczna 75. Zieleniwski sprzdawano po 6300. Z papierów lokacyjnych sprzedawano 4 proc. listy zastawne Banku kraj. i Tow. kred. ziemskiego.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 28 maja 1921 r.

Waluty i dewizy: Dolary St. Ziedn. kupno 970, sprzedaż 1010, czeki 970, 1010. Franki francuskie kupno 83, sprzedaż 86, czeki 85, 90. Franki szwajcarskie czeki 170, 190. Funty szterlingi kupno 3800, sprzedaż 4000. Marki niem. kupno 16, sprzedaż 17, czeki 16.25, 17.25. Korony austr. kupno 1.70, sprzedaż 1.80, czeki 1.75, 1.85. Korony czesko-słowackie kupno 14.50, sprzedaż 15.50, czeki 14.80, 15.80. Lei rumuńskie kupno 16.50, sprzedaż 17.50, czeki 17, 18. Liry włoskie kupno 50, sprzedaż 54, czeki 52, 56.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. P. T. H. I—III em. of. 800, żąd. 850, trans. 825—835, IV em. of. 750, żąd. 800, trans. 780. Zieleniewski of. 6200, żąd. 6500, trans. 6300. „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I—III em. of. 2200, żąd. 2400, Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza of. 4800, żąd. 5200, Polska Nafta I—III em. of. 1400, żąd. 1650, trans. 1435—1610. Elektrownia w Sierszy of. 1600, żąd. 1700, trans. 1650.

Warszawa. Na dzisiejszem zebraniu giełdowem tendencya utrzymała się mocna. Listy zastawne miejskie i ziemskie zmianom nie uległy. Rublami obroty minimalne.

L. 15477.

OGŁOSZENIE.

4304

Państwowy Urząd Węglowy podaje do wiadomości, że od dnia 1 czerwca 1921 roku będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za jedną tonę franco wagon kopalnia lub komora graniczna.

Pochodzenie węgla	Gruby Kostka	Orzech I Orzech II	Orzech III Pospółka Groszek Grysik i Drobny	Miał	Dla wszystkich gatunków
Węgiel					
Karwiński	—	—	—	—	4.500·—
Górnośląski	4.300·—	4.100·—	2.700·—	2.300·—	—
Dąbrowski	3 270·—	3.110·—	2.100·—	1.800·—	—
Krakowski i z odkryw. Dąbr.	2.800·—	2.660·—	1.820·—	1.560·—	—
Opał domowy niezależnie od pochodzenia	2.650·—	2.520·—	1 700·—	1.460·—	—
Koks					
Karwiński	—	—	—	—	9.000·—
Górnośląski	—	—	—	—	7.000·—

Do cen węgla krajowego dolicza się 10% tytułem podatku na terenach byłej Kongresówki.

ALBIN JAWORSKI

Handel naczyń kuchennych

oraz artykułów dla gospodarstwa domow.

Kraków, Rynek gł. 24.

Telefon Nr, 22.

Konto P. K. O. w Warszawie Nr. 141.374.

PIERWSZA WYTWÓRNIA POLSKA:

Dział metalowy:

Lodowni pokojowych. **Łóżek żelaznych** składanych i stałych. **Konewek** ogrodowych. **Wanien** cynkowych oraz nasiadówek. **Umywalek. Baniaków** do bielizny. **Skopców. Wiader** cynkowych. **Szaflików i konewek** wszelkiego rodzaju. **Balij** do prania bielizny i różnych artykułów metalowych niezbędnych do użytku domowego.

Dział drzewny:

Wałki do ciasta. **Stolnice. Półki** do naczyń różnych systemów. **Deski** do mięsa. **Deszczułki** do jarzyn. **Pałki** do mięsa w kilku odmianach. **Kompletne łyżniki. Wieszadełka** do ściereczek. **Koryta** do prania bielizny. **Koszyczki** na noże i widelce. **Łyżki. Montewki. Warzechy. Szatkownice** do jarzyn i do kapusty. 4270

Kompletne wyprawy kuchenne:

Naczynia aluminiowe, emaliowane i porcelanowe. Latarnie stajenne, pokojowe, ręczne i słupowe. Bańki na mleko. Centryfugi. Skopce cynowane.

Powyżej wymienione rzeczy poleca się hurtownie. Dla P. T. Kupców, Składnic, Kółek rolniczych, Kooperatyw, Związków i Zrzeszeń zawodowych. Ceny fabryczne.

Wysyłka na prowincyę natychmiastowa. Ceny i ryciny na żądanie odwrotnie wysyłam.

DO SPRZEDANIA, 2 łóżka blaszane nowe, 2 szafy i konzolę z lustrem. Czackiego 18, I. p. wis-wis Szkoły, Ludwinów. 4307

DO SPRZEDANIA motor ropny firmy „Ursus" nowy na wozie, 20 koni, tanio zaraz. Wiadomość telegr. L. Bartel, Łódź, ulica 6 Sierpnia 8. 4275

POKOJU UMEBLOWANEGO od 1-go czerwca do 1-go lub 15-go sierpnia poszukuje inż. Karol Gawron ul. Smoleńsk L. 31. 4310

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania mieszkańca wsi Marcinkowce, gminy Luboszyca Franciszka Zębali wydaną przez P. K. U. w Miechowie. 4306

SKRADZIONE dokumenta osobiste wraz z kartą zwolnienia wojskowego na nazwisko Jan Balicki ul. Lubicz 30. II p. w Krakowie. Znalazcę proszę o zwrot. 4301

OFERUJĘ 20—30 wagonów kukurydzy

KUPUJĘ większą ilość nafty, benzyny i innych produktów naftowych.

Zgłoszenia do firmy

H. MENDELSOHN, Kraków, pl. Dominikański L. 1.

ZGUBIONO dokument wojskowy, wyciąg metryki Efroim Landsberger z Dąbrowy Szlacheckiej. 4308

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Szafraniec Tomasz, Krzywaczka unieważnia się. 4297

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Getreider Dawid Oświęcim, unieważnia się. 4296

ZGUBIONO w poczekalni kolejowej III. klasy w Krakowie paszport zagraniczny, metryki z torebką na nazwisko Franciszek Tybar w Łęgu za szpitalem p. Gorlice. Łaskawy znalazca otrzyma za zwrot tychże 2000 Mp. Zgłosić się proszę pod powyższym adresem. 4309

SPRZEDAM parową maszynę 4 H, P. z kotłem. Wolski, Zawiercie, ul. Siewierska 50.

Maurycy Kreisler

Kraków, ul. Grodzka 46.

Wejście od ul. Senackiej 13. Tel. 3447.

Poleca częściowo i hurtownie farby, pokosty, lakiery, lakiery do kapeluszy, wosk, terpentynę, wióra stalowe, naftalinę, benzynę, olej maszynowy, rzepakowy, lniany i do podłóg, klej, pendzle, szczotki, kwas solny, siarczany itp. Złoto malarskie, kredę, gips, cement, mydło, smary, sodę, krochmal, boraks, ałun, kalafonię i różne w zakres ten wchodzące artykuły. 4199

KURSA MATURYCZNE

Kraków, Karmelicka 56, II. p.

pod osobistem kierownictwem **prof. B. Butrymowicza.**

Przygotowują do matury gimn. klas., gimn. realn. szkoły realnej i **seminaryum naucz.** Kursa w zakresie 4 klas niższej szkoły średniej. Kursa zbiorowe, jednoroczne i 2-letnie. Nadto prowadzimy analogiczne kursa korespondencyjne wszystkich typów szkoły średniej zapomocą instrukcyj pisemnych.

Uczą ukwalifikowani profesorowie szkół średnich i seminaryów naucz. Jeszcze kilka miejsc jest wolnych. Kierownik fachowy przyjmuje i udziela informacyi bezpłatnie codziennie od godz. 4—5. Sekretaryat jest czynny od godz. 10—1 i od 3—7. 7075

Urządzenie tartaku PION

dostarczy natychmiast

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe Lwów, Zamarstynów, ul. Lwowska 48.

Bank Wschodni w Warszawie

Oddział w Krakowie, Floryańska 43, Tel. 20-38

Oddział RÓWNO

załatwia wszelkie czynności bankowe jak kupno i sprzedaż efektów, walut i dewiz.

Przyjmuje zlecenia na przekazy krajowe dla kresów wschodnich i za granice.

Wykonuje zlecenia giełdowe.

Udziela kredytów towarowych i przemysłowych.

Oddział WILNO

4180

Z dobrych NAJLEPSZE PION

nowe maszyny do pisania TORPEDO dostarczy natychmiast ze składów

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe Lwów, Zamarstynów, ul. Lwowska 48.

PŁUGI MOTOROWE PION

i parowe, motory ropne, benzynowe, lokomobile dostarcza ze składów 4235

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe Lwów, Zamarstynów, ul. Lwowska 48.



F. LESIECKI i Ska

Kraków, Sławkowska 11.

Telefon 2157.

Dział handlowy (import—eksport)
Dział przemysłowy
Dział naftowy
Dział materyałów budowlanych (wapno, cement, płyty asbestowe (dachówki) itd.)

Zastępstwa:

Wiedeńskiej fabryki samochodów, przedtem GRAF i STIFT, Wiedeń — na wozy osobowe.
„GORKITU" łącznie z firmą Kaden i Ska. 4225

BANKI POLSKIE W AMERYCE

Broadway National Bank	**Buffalo**
Amherst National Bank	**Buffalo**
Clinton Bank	**Buffalo**
American Bank	**Buffalo (Lackawanna)**
Falls National Bank	**Niagara Falls**

oraz

Broadway Finance Co	**Buffalo**
Broadway Finance Co	**New York**

przez prezesa swojego

Maksymiliana Nowaka

obecnie znajdującego się w Warszawie, zawiadamiają, że wybrały na swego korespondenta w Polsce

Bank Handlowy w Poznaniu

Wszystkie czeki i zlecenia wypłat, przesyłane dotychczas przez wyżej wymienione banki w Ameryce na Bank Kupiectwa Polskiego będą wobec fuzyi tej instytucyi z Bankiem Handlowym w Poznaniu honorowane przez

Bank Handlowy w Poznaniu.

Bank Handlowy w Poznaniu zorganizował specyalny wydział dla spraw amerykańskich w Warszawie, dokąd skierowywać należy wszelkie zapytania w sprawach pieniędzy nadsyłanych przez powyższe banki z Ameryki.

Oprócz wyżej wymienionych banków amerykańskich poniżej wymienione ajencye i banki, dotychczas działające przez Bank Kupiectwa Polskiego, będą miały czeki i zlecenia swoje honorowane przez Bank Handlowy w Poznaniu:

Lincoln Bank, Erie, Pa,
City Bank and Trust Co, Syracusse, NY.,
State Savings and Trust Co, Akron, O.,
Mid City State Bank,
E. Witkowski and Co, New York,
J. C. Bogdan,
L. Czekalski, Cleveland, O.,
John A. Kronk, Detroit, Mich.,
A. Korpanty and Co, Natrona, Pa,
J. J. Midura,
J. B. Makowski,
Ostapkevitch and Cheneski,
Aleks. J. Papierski, Dunkirk.
W. J. Rusiewicz, Natrona,
Stein and Wittlin, Buffalo,

Washington Savings Bank, Cleveland,
First Trust Savings BK, Hammond,
Kronks 4% Savings Bank, Detroit,
Politania State Bank, Pittsburgh,
J. C. Busco, Hamtramk, Mich.,
Ig. Czerwiński, Milwauke, Wis.,
Dom Komisowy, Detroit,
W. J. Kowalewski, Wilmington,
Kolkowski Realty Co, Muskegon,
K. Mikus,
C. V. Pasternacki Co, Detroit,
Zienka and Rowiński,
W. Dembek,
S. Żelazny, Dayton, O,
i inni.

Bank Handlowy w Poznaniu ma następujące oddziały i filie, w których zlecenia i czeki, nadesłane z Ameryki, będą wypłacane: Poznań, Lwów*), Kraków*), Gdańsk*), Łódź*), Lublin*), Sanok*), Przemyśl*), Stanisławów*), Drohobycz*), Nowy Sącz*), Dębica*), Jarosław*) Śniatyn*), Inowrocław, Krotoszyn, Leszno, Zbąszyn, Ostrowo, Grudziądz, Starogard, Tczew, Bydgoszcz, Gniezno, Wągrowiec (Górny Śląsk), Bytom, Mysłowice, Tarnowskie Góry, Zabrze.

Uwaga. Znak *) oznacza dawne oddziały Banku Kupiectwa Polskiego. 4294

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Grenuś
Drukarnia Ludowa w Krakowie.